

Wstyd się przyznać, ale nigdy nie byłem na meczu Mechanika Nysa. Nawet w czasach, gdy zespół ten grał w II lidze, a w składzie jego grali byli zawodnicy Stali. Nie wynikało to z jakiejś mojej niechęci do tego klubu. Tak jakoś wyszło. Dziś postanowiłem to zmienić. Okazało się, że o 18.00 swój mecz grała Stal, a o 16.00 – Mechanik. Postanowiliśmy z Elą pójść na oba spotkania. Mechanik gra w III lidze (IV level). Dziś w meczu play-off podejmował AZS UO Opole. Zwycięzca tej pary miał trafić do czołowej czwórki. Pierwszy mecz w Opolu Mechanik przegrał 3:0.

Spotkanie dzisiejsze rozczarowało mnie. Oglądało go zaledwie kilkanaście osób. Poziom meczu był niski. Dużo lepsze mecze oglądałem w wykonaniu różnych drużyn młodzieżowych Stali Nysa. Wydaje mi się, że czołowe drużyny nyskiego LAS-u (Liga Amatorska Siatkówki) mogłyby z tymi dwoma zespołami wygrać. Opolanie wygrali 3:0. Nysanie w kolejnych setach zdobywali: 21, 20 i 23 punkty. Był to jednak jednostronny mecz. AZS był dzisiaj lepszy. Emocje były tylko przez moment na koniec III seta. Nie można jednak odmówić ambicji zawodnikom obu zespołów.

Bardzo kiepsko prezentuje się hala Mechanika. Jest bardzo mała. Linie są prawie przy samej ścianie. Bardzo kiepskie jest oświetlenie, stąd trudno tam zrobić zdjęcie. Widzowie siedzą na balkonie.

Pomimo, że mecz ten niezbyt mi się spodobał, to oczywiście doceniam to, że mimo kiepskiej hali i braku funduszy, Mechanik Nysa od wielu lat istnieje na mapie siatkarskiej, a młodzi ludzie mogą w tym klubie realizować siatkarskie pasje.

{comments on}